10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 37.

Kraków, sobota 15 lutego 1941 r.

[illegible] — Prenumerata mies.: [illegible]

Rozmowa generała Franco z Mussolinim.

Generał Franco i minister spraw zagranicznych Suner przybyli do Włoch. Ustalono zgodność poglądów we wszystkich zagadnieniach.

Rzym, 14 lutego. W dniu 11 lutego przybył do Włoch, celem zetknięcia się z Mussolinim, szef państwa hiszpańskiego, generalissimus Franco, który zatrzymał się w miejscowości Bordighera. Gen. Franco towarzyszyli w podróży minister spraw zagranicznych Serrano Suner, szef gabinetu wojskowego gen. Moscardo, oraz podsekretarz stanu dla spraw prasowych i propagandowych Antonio Tovar, oraz kilka poważniejszych osobistości z otoczenia generała Franco.

Gen. Franco przybył na granicę włoską o godzinie 20-tej witany przez specjalną delegację włoską, przyczem oddział straży granicznej oddal mu przepisane honory wojskowe. Wzdłuż szosy, biegnącej od granicy państwa do Bordighery ustawiły się szpalery miejscowej ludności, która zgotowała gościowi uroczyste przyjęcie okrzykami „Arriba Espana" i „Vivat Franco!".

W willi „Regina Margerita" w Bordigherze, oddanej gościowi do dyspozycji, odbyło się **serdeczne powitanie Mussoliniego z gen. Franco**. Gen. Franco wraz z Mussolinim przeszli przed frontem honorowej kompanji drugiego pułku grenadjerów, jak również przed frontem oddziału 89 pułku piechoty.

W dniu 12 lutego udał się gen. Franco w towarzystwie ministra Serrano Sunera na

spotkanie z Mussolinim.

W rozmowie tej, która się rozpoczęła o godz. 10-tej rano i trwała do godz. 13.30, wzięli udział Mussolini, gen. Franco i Serrano Suner.

Po zakończeniu rozmów wydał Mussolini w swej willi **śniadanie na cześć gen. Franco**, w której wzięli udział excelencja Serrano Suner, generał Moscardo, excelencja Tovar, oraz pozostałe osobistości, przybyłe z generałem Franco.

W godzinach popołudniowych udał się gen. Franco w towarzystwie Mussoliniego do położonej nad morzem willi w Grimaldi koło Ventimiglia, gdzie w godzinach 18—19.30 **kontynuowali rozmowy.**

W godzinach wieczornych gen. Franco, minister Serrano Suner, oraz osobistości z otoczenia gen. Franco **wzięli udział w obiedzie**, wydanym przez Mussoliniego.

W czwartek przedpołudniem udał się Mussolini do willi „Regina Margherita", aby się pożegnać ze swym dostojnym gościem.

Pożegnanie było niezwykle serdeczne.

W chwili opuszczania granicy Włoch oddziały wojskowe oddały gen. Franco takie same honory wojskowe, jak w chwili przyjazdu.

W związku z rozmowami, wydano w Rzymie następujący

komunikat urzędowy:

Rozmowy, prowadzone w godzinach rannych i południowych dnia 12 lutego w Bordigherze między Mussolinim i gen. Franco, oraz ministrem spraw zagranicznych Serrano Sunerem, doprowadziły do uzgodnienia poglądów rządu włoskiego i hiszpańskiego w sprawie zagadnień o europejskiej doniosłości, oraz w sprawie problemów, które w obecnej dziejowej chwili interesują obydwa kraje.

* * *

Madryt, 14 lutego. **W związku ze spotkaniem gen. Franco z Mussolinim ukazał się z ramienia rządu hiszpańskiego komunikat odpowiadający treścią komunikatowi włoskiemu.**

W związku z podróżą polityków hiszpańskich, donosi hiszpańska agencja „EFFE", iż opuścili oni samochodami Madryt w poniedziałek rano, poczem przenocowali w pewnej małej miejscowości na terenie prowincji Gerona.

We wtorek przedpołudniem samochody przybyły **na teren francuski w miejscowości Le Perthus.** Władze francuskie powitały obydwu hiszpańskich polityków przy dźwiękach hymnów narodowych hiszpańskieko i francuskiego. W miejscowości Arles zatrzymano się na krótki postój, celem spożycia posiłku, poczem kontynuowano podróż ku granicy włoskiej.

W czasie podróży przez Francję, ludność objawiała szacunek i sympatje dla gen. Franco.

Spotkanie gen. Franco z marsz. Petain'em.

Vichy, 14 lutego. **Urzędowo podano w Vichy do wiadomości, że generał Franco i marszałek Petain spotkali się we czwartek w Montpellier. W rozmowie obydwóch szefów państw brali udział hiszpański minister spraw zagranicznych Serrano Suner, wiceprezydent admirał Darlan, minister spraw wewnętrznych Peyrouton i francuski ambasador w Madrycie Pietry.**

We czwartek po południu odbyło się złożenie wieńca na pomniku nieznanego żołnierza, w którem wzięły udział oddziały żołnierzy frontowych.

Z urzędowej strony wskazują w Vichy na to, że generał Franco od chwili odniesienia zwycięstwa **po raz pierwszy oficjalnie był przyjmowany we Francji**. Na temat znaczenia spotkania obydwóch szefów państw nie podano urzędowo żadnych szczegółów.

Urzędowe koła Vichy mówią o **utworzeniu nowej podstawy do stosunków francusko-hiszpańskich**. Wreszcie miano doprowadzić do rozwiązania problemu przebywających jeszcze we Francji uchodźców z Hiszpanji.

Dr Lammers na Górnym Śląsku.

Uroczyste przyjęcie ministra w Pless.

Kattowitz, 14 lutego.

Szef Kancelarji Rzeszy minister dr Lammers, jeden z najwierniejszych synów Górnego Śląska, który urodził się w Lublinitz i pierwsze lata młodości przebył w Pless, odwiedził we środę dnia 12 lutego 1941 r. miejsca swojej młodości.

Ministra na dworcu w Kattowitz oczekiwali i przywitali: Gauleiter Bracht i jego zastępcy Hoffmann i Regierungsprāsident Springorum.

W ich towarzystwie odbył dalszą podróż do Pless, gdzie przybył około godziny 11. Cały dworzec byś świątecznie wystrojony. Na dworcu na przybycie ministra oczekiwał Kreisleiter Hossenfelder wraz z przedstawicielami partji i władz. Przed dworcem ustawiły się formacje poszczególnych organizacyj partyjnych oraz policji. Po słowach przywitania Kreisleitera, który powitał ministra w mieście jego młodości, Minister w odpowiedzi dał wyraz swej radości, że może w mieście, w którem spędził 9 i pół lat życia przebyć kilka godzin.

Całe miasto było wspaniale udekorowane, ze wszystkich domów powiewały sztandary na całym szeregu ulic umocowano wielkie napisy — witamy w starej ojczyznie".

Podczas jazdy Ministra do ratusza, ludność składała mu serdeczne owacje.

Plac przed ratuszem przepełniony był po brzegi tłumami mieszkańców czekających na Ministra.

Przed ratuszem Minister powitany został przez burmistrza Lubczyka, odprowadzając dostojnego gościa do sali ratusza, gdzie odbyło się przyjęcie, w którem udział brali oprócz przedstawicieli partji, armji i państwa także i przedstawiciele przemysłu.

Po wykonaniu utworu muzycznego Bürgermeister Lubczyk w imieniu miasta i ludności przywitał Ministra, odwiedziny są znakem, że Dr. Lammers nie zapomniał Górnego Śląska. Przy tej okazji Bürgermeister wspomniał także o sumie ofiarowanej na Boże Narodzenie ubiegłego roku przez Ministra dla biednych miasta, która umożliwiła obdarowanie 170 dorosłych i 110 dzieci.

Na znak wdzięczności wręczył Ministrowi podarunek honorowy miasta.

W następnych słowach Bürgermeister przywitał także nowego Gauleitera Górnego Śląska i jego zastępcę.

W odpowiedzi Minister dr. Lammers złożył przedewszystkiem Gauleiterowi za przywitanie w Kattowitz i towarzyszenie mu do Pless swoje podziękowanie. **Zwracając się do Bürgermeistera miasta oświadczył, iż dzień ten, w którym po długich latach znów przebywa w swoim starym i kochanym Pless jest dla niego dniem wielkiej radości.**

Najpiękniejszy czas swojej młodości spędził w Pless, gdzie ukończył gimnazjum. **Przez swoją matkę, która jest ślązaczka, jest ściśle związany z Górnym Śląskiem.** Przechodząc następnie do wypadków z września 1939 r. oświadczył, że na Gornym Śląsku na wszystkich polach rozpocząć się musi dzieło odbudowy, **aby Górny Śląsk stał się najpiękniejszym i najbogatszym krajem Rzeszy.** Jako wyraz swego przywiązania do miasta Pless Minister zaofiarował z upoważnieniem Führera większą sumę na budowę zakładu najbardziej koniecznego dla miasta. **Zakład ten ma być świadectwem, że Państwo nawet o najmniejszych miejscowościach nie zapomina.**

W imieniu Burgermeistera podziękowanie miasta wypowiedział Gauleiter Bracht, który przywitał Ministra także w imieniu nowej prowincji, dziękując za jego przybycie. Górny Śląsk widzi w Dr. Lammers nietylko wiernego syna ziemi górnośląskiej, lecz **także zaufanego współpracownika Führera.** Gauleiter wyraził nadzieję, że Minister jeszcze częściej odwiedzi Gorny Śląsk i

że raz jeszcze przybędzie na Górny Śląsk wraz z Führerem.

Podczas gdy Minister i Gauleiter wpisali się do księgi pamiątkowej miasta zebrana przed ratuszem ludność coraz burzliwiej domagała się zjawienia się Ministra.

Gdy Minister zjawił się na balkonie ratusza, zebrana publiczność zgotowała mu owacyjne i serdeczne przyjęcie.

Oklaskom i owacjom nie było końca, gdy minister oświadczył, iż Fuhrer polecił mu pozdrowić wszystkich obywateli tej ziemi.

Minister Rzeszy Dr. Lemmers spędzi jeszcze kilka dni w Pless, aby później odwiedzić także i swoje miasto rodzinne Lublinitz.

Amb. Oshima w drodze do Berlina.

(—) **Moskwa, 14 lutego.** Nowomianowany ambasador Japonji w Berlinie generał Oshima, który przed kilku dniami opuścił kraj, udając się na nową placówkę. W dniu dzisiejszym rano przybył ekspresem transsyberyjskim do Moskwy.

Gen. Oshima zatrzymał się w gmachu moskiewskiej ambasady japońskiej i spędzi w Moskwie 2 dni, poczem uda się w dalszą drogę do Berlina.

Zaopatrzenie Belgji w produkty żywnościowe.

(—) **Bruksela**, 14 lutego. **Generalny sekretarz belgijskiego ministerstwa rolnictwa złożył ostatnio oświadczenie na temat sytuacji żywnościowej Belgji, przyczem podkreślił, że zaopatrzenie kraju w ziemniaki uległo w lutym wybitnej poprawie.**

W Holandji, oraz w Niemczech przygotowano olbrzymie zapasy ziemniaków, które mają być przewiezione do Belgji. Należy się spodziewać, że z chwilą poprawy warunków atmosferycznych będzie można pomyśleć o dostawach. Ponadto oddały Niemcy 100 miljonów kg. ziemniaków-sadzeniaków, które będą dostarczone rolnikom po uprzedniem dostarczeniu przez nich odpowiednich ilości ziemniaków koniecznych dla zaopatrzenia rynku. Sytuacja na rynku zbożowym uległa również pewnej poprawie.

Nie za darmo...

(§) **Rzym**, 14 lutego. Włoski dziennik „Lavoro Fascista" informuje, że poza otrzymanemi od Anglji dostawami materjałów wojennych otrzymała Grecja 71.000 funtów szterlingów w gotówce.

Jest to niczem w porównaniu do wartości zajętej przez Anglię floty greckiej z pojemności 350.000 ton, co równa się sumie 1.8 miljonów funtów szt.

Przedsiębiorstwo telefoniczne Słowacji.

Wiedeń, 14 lutego. Sfery gospodarcze Słowacji noszą się z projektem stworzenia wielkiego towarzystwa budowy telefonów, które zajęłoby się uruchomieniem licznych linij telefonicznych w Słowacji. W związku z tem okazuje się, że na 2700 gmin posiada tylko 800 połączenie telefoniczne.

Willkie przedstawia swoje wrażenia odniesione w Anglji.

„Ciężkie i rozdzierające serce spustoszenia w angielskich miastach przemysłowych“.

(=) **Nowy Jork,** 14 lutego. **Po niemal dwugodzinnej konferencji z Rooseveltem przedstawił Willkie we wtorek na posiedzeniu komisji zagranicznej senatu swoje wrażenia, odniesione w Anglji.**

Zwrócił on uwagę na „ciężkie i rozdzierające serce spustoszenia w angielskich miastach przemysłowych“, przyczem oświadczył, że **największe ryzyko Anglji, to jej żegluga morska.**

W związku z tem Willkie stwierdził, że Anglja traci od maja 1940 r. przeciętnie 60.000 ton tygodniowo, co wynosi trzy razy tyle, co budowany tonaż okrętowy. Z tego powodu **koniecznem jest postawienie Anglji do dyspozycji całego wolnego tonażu;** zwłaszcza odczuwa on zapotrzebowanie kontrtorpedowców.

Willkie zaproponował następnie przyjęcie ustawy o pomocy dla Anglji, zalecił jednak przytem wszelkie zastrzeżenia, umożliwiające wyeliminowanie z ustawy wszystkich niekoniecznych pełnomocnictw prezydenta.

Dla uzasadnienia tej propozycji powołał się on przedewszystkiem na tak często powtarzaną przez pewnych amerykańskich mężów stanu fantastyczną wersję strategiczną, według której w wypadku klęski Anglji, Niemcy zwrócą się „prawdopodobnie z gospodarczą lub wojskową ofensywą przeciwko Ameryce łacińskiej, przy równoczesnem ewentualnem uderzeniu Japonji w kierunku południowym“.

Jako te materjały wojenne, które posiadają dla Anglji najpoważniejsze znaczenie wymienił Willkie **samoloty, amunicję i okręty**, przyznał jednak równocześnie, że musi potrwać dłuższy czas, może wiele miesięcy, zanim pomoc ta da widoczne rezultaty. W szczególności program budowy samolotów przez Stany Zjednoczone na rok 1941 jest w stanie przynieść pomoc tylko w nieznacznym zakresie. W rezultacie Willkie zreasumował swoje poglądy na kwestję amerykańskiej pomocy dla Anglji stwierdzając, że w razie, kiedy pomoc amerykańska okazałaby się bezskuteczna, Anglja ulegnie zagładzie.

W odpowiedzi na szereg zapytań **Willkie wyparł się swoich mów przedwyborczych, w których czynił Rooseveltowi zarzut, iż jako prezydent podburza kraj do wojny.** Kiedy republikanin Vandenberg zażądał od Willkiego odpowiedzi na pytanie, czy polityka Stanów Zjednoczonych odnośnie do pomocy dla Anglji nie jest jednaznaczna z tendencją przystąpienia do wojny, usiłował Willkie początkowo dać wymijającą odpowiedź. Dopiero kiedy Vandenberg skierował jeszcze raz do niego konkretne zapytanie, czy jego zdaniem pomoc dla Anglji nie oznacza definitywnego przystąpienia do wojny Stanów Zjednoczonych, Willkie odpowiedział ostrożnie: „Mojem zdaniem nie“.

Na posiedzeniu tem doszło kilkakrotnie **do ostrych incydentów między Willkiem a kilku senatorami, zwolennikami polityki izolacji.**

Senator Clark zwrócił uwagę na **niespodziewaną zmianę poglądów, zaobserwowaną u Willkiego,** cytując jednocześnie zdania z wyborczych przemówień Willkiego, w których ten atakował Roosefelta.

Z uśmiechem na ustach oświadczył Willkie w związku z tym zarzutem, że ataki stanowiły tekst jego mów wyborczych i zostały wypowiedziane w ogniu walki wyborczej. **Obecnie nie obchodzą go wyniki wyborów, lecz sprawy narodów Stanów Zjednoczonych, które dokonały wyboru Roosevelta.**

Ostra odprawa „Popolo d'Italia“ pod adresem Churchilla.

(—) **Medjolan,** 14 lutego. **„Popolo d'Italia“ w artykule zatytułowanym „Ostatnie złudzenie“ omawia mowę Churchilla, w której ten „zbrodniarz wojenny Nr 1“ z zupełną nieznajomością faktycznego stanu rzeczy usiłował wprowadzić rozdwojenie pomiędzy narodem włoskim a jego rządem.**

Churchill sądził, iż można Włochów uważać za zdolnych do zdrady swoich żołnierzy. Dziennik podkreśla, iż musiał on wówczas żywić jeszcze „ostatnie złudzenie“, iż słowa jego wywrą jakiś wpływ na wewnętrzny front Italji.

Obecnie jednak — kończy dziennik — premjer brytyjski musiał niewątpliwie zmienić zdanie, gdyż udzielając brytyjskim okrętom wojennym rozkazu otwarcia ognia na domy ludności włoskiej w Genui w półtora miesiąca po swej przytoczonej powyżej cukierkowej, o tak godnych pożałowania tendencjach mowie, niewątpliwie kierował się przekonaniem, iż naród włoski i jego rząd stanowił jedną nierozerwalną całość. Do narodu włoskiego, który usiłował oszukać w swoim czasie słodkiemi słowami, skierował teraz paszcze brytyjskich dział.

Ameryk. minister marynarki nie chce oddać ani jednego kontrtorpedowca.

(§) **Nowy Jork,** 14 lutego. Minister marynarki Knox oświadczył z naciskiem na konferencji prasowej, że marynarka amerykańska nie może pozbywać się absolutnie dalszych kontrtorpedowców, gdyż grozi to zachwianiem równowagi jej sił morskich.

Minister nie zamierza tem oświadczeniem zajmować bezpośredniego stanowiska wobec propozycji Willkiego, jednak jako minister marynarki wypowiada się on przeciwko dalszemu osłabianiu floty. Wprawdzie marynarka buduje dalsze kontrtorpedowce, równocześnie jednak buduje także inne jednostki wojenne, co pociąga za sobą konieczność posiadania silniejszej flotyli kontrtorpedowców.

Kto jest wrogiem Meksyku?

(—) **Waszyngton,** 14 lutego. „New York Times“ oraz inne dzienniki zamieszczają artykuł antropologa dra Vincenzo Petrullo, który dokonał już czterech naukowych ekspedycyj do Ameryki łacińskiej i niedawno powrócił po 10-miesięcznym pobycie w Meksyku.

Petrullo stwierdza, że **dla narodu meksykańskiego potencjalnym wrogiem nie są Niemcy, ale Stany Zjednoczone.** Jakkolwiek stosunki między obu rządami w ostatnim czasie poprawiły się, to jednak nie można tego powiedzieć o masach ludowych. Naród meksykański nie zapomniał swej historji i swej podejrzliwości wobec zamierzeń północno-amerykańskich.

W ciągu swego 10-miesięcznego pobytu w Meksyku autor nie stwierdził bynajmniej słabnięcia obaw, że Stany Zjednoczone mogą bez żadnych ceremonij znaleźć sobie jakiś pozór celem wkroczenia do Meksyku. Meksykanie twierdzą, że w Stanach Zjednoczonych wiele się mówi o dobrych sąsiedzkich stosunkach, stosunki te jednak nie wykraczają poza zakres uprzejmych ukłonów.

Turyści przybywający do Meksyku oświadczali niejednokrotnie Meksykanom z miłym uśmiechem, że byłoby najlepiej, gdyby zostali zaanektowani przez Stany Zjednoczone. Wkońcu Petrullo stwierdza, że Meksyk nie interesuje się zupełnie wojną europejską. O sympatjach dla Anglji niema co mówić.

Jeszcze jeden konwój angielski został rozbity pod Peterhead.

Berlin, 15 lutego. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Podczas ataku niemieckich okrętów wojennych na nieprzyjacielski konwój na wodach Atlantyku, o którym doniesiono we wczorajszym komunikacie naczelnej komendy armji niemieckiej, został zatopiony dalszy uzbrojony okręt handlowy. Tem samem liczba zatopionych okrętów podniosła się do 14, o łącznej pojemności 82.000 ton.

Niemieckie siły nadwodne, operujące na Atlantyku i za Oceanem zatopiły tem samem dotychczas 670.000 ton nieprzyjacielskiego, względnie używanego przez nieprzyjaciela tonażu handlowego.

Podczas ataku na ważne ze względów wojennych objekty na wyspie brytyjskiej samoloty bojowe uzyskały celne trafienia w pewną elektrownię pod Glasgow, jak również w urządzenia portowe na szkockiem wybrzeżu wschodniem oraz w Anglji południowo-wschodniej. Na wschód od Peterhead został skutecznie zaatakowany i rozbity konwój. Trafienia bombami ciężko uszkodziły sześć okrętów. Dwa wielkie okręty handlowe stanęły w płomieniach i przechyliły się na bok.

Jeden z samolotów bojowych zaatakował w odważnym ataku z małej wysokości na wschód od Harwich okręt-cysternę, pojemności 8.000 ton. Ten sam samolot bojowy uzyskał pozatem tak ciężkie trafienia w wielki okręt handlowy i łódź podwodną, że należy się liczyć z ich całkowitą stratą.

W rejonie Morza Śródziemnego siły samolotów bojowych niemieckiego lotnictwa zniszczyły wczoraj oraz w ostatniej nocy hangary, obozy polowe i odstawione samoloty nieprzyjaciela na lotniskach w Cyrenajce. Skuteczne ataki dzienne kierowane były na wojskowe urządzenia na wyspie Malcie.

Ostatniej nocy lotnictwo obrzuciło skutecznie bombami lotniska i urządzenia przemysłowe dookoła Londynu, jak również u ujścia Tamizy.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy.

Samoloty myśliwskie zniszczyły trzy balony zaporowe nad Dover. Artylerja marynarki zestrzeliła jeden nieprzyjacielski samolot u wybrzeża norweskiego. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Podczas skutecznego ataku na obszarze morskim na wschód od Harwich wyróżniła się szczególnie załoga samolotu bojowego: komendant i kierowca samolotu porucznik Baumbach, strzelec bombowy podoficer Menz, radjotelegrafista sierżant Thiess i strzelec pokładowy podoficer Greifmuehlen.

Zwycięski pojedynek niemieckiego poszukiwacza min z nieprzyjacielską łodzią podwodną.

(§) **Berlin,** 14 lutego. Pewien poszukiwacz min na wybrzeżu oceanu Atlantyckiego, dzięki zręcznemu wyminięciu, udaremnił atak nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej, dokonany przy pomocy trzech torped, poczem bombami podwodnemi unieszkodliwił łódź podwodną.

Japończycy bombardowali mosty burmańskie.

Szanghaj, 14 lutego **W urzędowym komunikacie japońskim ze środy podano do wiadomości, że jednostki lotnictwa marynarki japońskiej zbombardowały ponownie stary most Kungkuo na rzece Mekong.**

Jest to jeden z najważniejszych mostów, przez który rząd Czungkingu sprowadza sprzęt wojenny z zagranicy. Nowy most Kungkuo, który został zniszczony przez japońskie samoloty w październiku ub. roku, do dziś dnia nie został odbudowany, na co wskazuje raport japoński, opierając się na zdjęciach fotograficznych.

Wielokrotne bombardowania japońskie mostów nad Mekongiem zniszczyły mosty, **tak, że ruch między Burmą a Chinami w praktyce został przerwany.** Setki samochodów ciężarowych stoją obecnie w długich szeregach po obu stronach Mekongu, nie mogąc kontynuować swej jazdy. W japońskiej deklaracji zapowiada się, że **Japończycy będą dalej bombardowali tę ważną linję komunikacyjną,** aby zupełnie uniemożliwić jakąkolwiek komunikację.

Inne jednostki japońskiego lotnictwa bombardowały we środę domy składome na zewnątrz Kunmingu, stolicy chińskiej prowincji Yunnan.

Marsz. Tymoszenko przeprowadza zmiany w armji sowieckiej.

(=) **Moskwa,** 14 lutego. **Moskiewski dziennik wojskowy „Krasnaja Zwiezda“ przynosi w obszernym artykule wstępnym dokładne szczegóły na temat nowych programowych zmian, wprowadzanych od roku przez marszałka Tymoszenkę w armji sowieckiej, które zamierza przyspieszyć.**

Kierownictwo armji zdaje sobie sprawę z doniosłości tego nowego programu, polegającego na przeszkoleniu oddziałów armji sowieckiej na tych podstawach, przyczem wojska mają być szkolone jedynie w tym sensie, który da się spożytkować w okresie wojny.

Przy układaniu programu zastosowano w szerokiej mierze doświadczenia, nabyte w wojnie sowiecko-fińskiej, oraz obserwacyj z walk na Zachodzie. Dziennik dalej wspomina, że marszałek Tymoszenko zwrócał szczególną uwagę na **gruntowne wyszkolenie jednostek wojskowych, niezmotoryzowanych, jak również na współdziałanie wszelkiego rodzaju gatunków broni oraz szybki rozwój wszystkich jednostek bojowych.**

Marszałek domaga się od korpusu oficerskiego, aby w dalszym ciągu starał się **o poprawę swych kwalifikacyj zawodowych.** W tym celu ukazał się szereg zarządzeń, dotyczących sprawności i wydajności pracy członków korpusu oficerskiego. Ponieważ Tymoszenko jest zdania, że piechocie należy przypisywać wielkie znaczenie w konfliktach wojskowych, ten rodzaj broni będzie musiał przejść specjalne przeszkolenie. **Wszystkie rodzaje broni będą musiały w przyszłości przechodzić przeszkolenie piechoty.** W związku z tem „Krasnaja Zwiezda“ określa piechotę jako „najważniejszy rodzaj broni“.

Obce języki w armji sowieckiej.

Moskwa, 14 lutego. **Komisarz sowiecki dla obrony narodowej marszałek Tymoszenko, zwrócił się ostatnio do oficerów sowieckich z rozkazem, aby w przyszłości nauczyli się przynajmniej jednego obcego języka.**

Zdobycie odnośnych wiadomości, ma być na przyszłość koniecznym warunkiem przy uzyskaniu stopnia oficerskiego. Wybór języka pozostawiony jest swobodnej ocenie oficerów.

Bombardowanie baz na Malcie, Krecie i w Cyrenajce.

Rzym, 15 lutego. Włoski komunikat wojskowy z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** obustronnie ożywiona działalność wywiadowcza z korzystnym dla włoskich wojsk przebiegiem, które zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty, jak również wzięły do niewoli jeńców i zdobyły broń.

Włoskie lotnictwo bombardowało bazy flotowe nieprzyjaciela i skutecznie obrzuciło bombami rozpryskującemi koncentracje wojsk.

Włoscy lotnicy myśliwscy zestrzelili dziewięć nieprzyjacielskich samolotów, w tem rozmaite wewnątrz linij włoskich. Załoga jednego samolotu została wzięta do niewoli.

Włoskie i niemieckie samoloty bombardowały bazy lotnicze i flotowe na Malcie. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły cztery samoloty typu Huricane.

Samoloty niemieckiego korpusu lotniczego potężnie bombardowały nieprzyjacielskie bazy lotnicze w Cyrenajce. Skutecznie zostały trafione hangary lotnicze, koszary, obozy barakowe a liczne samoloty ostrzelane z karabinów maszynowych w niskim locie.

W **rejonie Morza Egejskiego** włoskie bombowce następującemi po sobie falami zaatakowały bazę flotową La Canea na Krecie, przyczem zniszczyły na ziemi cztery samoloty.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły w pierwszych godzinach porannych dnia 13 lutego kilka bomb na **Rodos.**

W **Afryce wschodniej** odparto atak na odcinku pod Keren. W kraju Juba oddziały włoskich wojsk nieregularnych przeciwstawiły się zacięcie ofenzywie nieprzyjacielskiej. Formacja włoskich lotników myśliwskich ostrzelała na odcinku pod Keren wojska z karabinów maszynowych i odparła po zaciętej walce nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie.

W godzinach porannych dnia 13 lutego nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały **Massaua** z niewielkim skutkiem. Dwa samoloty zostały zestrzelone przez artylerję przeciwlotniczą marynarki, załogi zostały wzięte do niewoli.

W nocy na 11 lutego **oddziały nieprzyjacielskich spadochroniarzy,** wyposażone w karabiny maszynowe, granaty ręczne i materjały wybuchowe, **zeskoczyły na obszarze kalabro-lukańskim,** mając za zadanie przerwać i uszkodzić w tym terenie drogi komunikacyjne, jak również urządzenia zaopatrzenia w wodę. Dzięki szybkiej interwencji włoskiej służby strażniczej wszyscy spadochroniarze zostali wzięci do niewoli, zanim mieli możliwość wyrządzić zamierzone ciężkie szkody. Podczas brania ich do niewoli doszło do walki, w której przebiegu jeden strzelec i jeden cywilny człowiek stracili życie.

Bombardowanie głównej kwatery greckiej.

Rzym, 14 lutego. **Wielkie jednostki włoskiego lotnictwa, operujące w Albanji zadały w ostatnich 48 godzinach poważne ciosy nieprzyjacielowi.**

Obok czwartej eskadry lotniczej, która prowadziła swoje akcje na odcinku południowym frontu, sięgając daleko w głąb etapów nieprzyjacielskich, także i lewe skrzydło włoskiego frontu stanowiło punkt wyjściowy dwóch operacyj lotniczych. Przez **Jugosławję dowiadujemy się, że włoskie bomby wywołały wielkie zniszczenie we Florinie, która jest siedzibą głównej kwatery greckiej.** Linje kolejowe, wychodzące ze Salonik, zostały w kilku miejscach przerwane. Ważne ze względów strategicznych drogi są, według wypowiedzi podróżnych, zapchane uciekającą ludnością cywilną.

Złożenie doczesnych szczątków papieża Piusa XI w podziemiach bazyliki rzymskiej.

(=) Citta del Vaticano, 14 lutego. W dniu 16 lutego odbył się w Rzymie uroczysty akt złożenia do sarkofagu doczesnych szczątków papieża Piusa XI.

W uroczystości tej wzięły udział tysięczne zastępy kapłanów i sióstr zakonnych. Papież Pius XII. odprawił z tej okazji uroczyste nabożeństwo, oraz wygłosił kazanie. W uroczystości złożenia trumny ze zwłokami papieża wzięli również udział przedstawiciele Kościoła katolickiego ze wszystkich krajów europejskich. W nabożeństwie wzięli udział dygnitarze, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego wraz z rodzinami, zajmując przeznaczone dla nich miejsca w krypcie bazyliki św. Piotra.

W czasie uroczystej Mszy św. wykonano szereg utworów muzyki kościelnej. Po ceremonjach kościelnych Ojciec św. przyjął kilka wysokich osobistości na prywatnej audjencji, udzielając im swego błogosławieństwa.

Przesyłki dla księży katolickich znajdujących się w niewoli niem.

(§) Berlin, 14 lutego. Naczelna komenda armji niemieckiej udzieliła francuskiemu Czerwonemu Krzyżowi zezwolenie na wysyłanie paczek pod adresem katolickich księży wojskowych, przebywających w niewoli niemieckiej, zawierających hostje, wino mszalne, przybory liturgiczne i inne rzeczy, potrzebne do odprawiania nabożeństw.

Przy francuskiej organizacji Czerwonego Krzyża w Vichy powstała zbiornica tego rodzaju przedmiotów, które wysyłane są do Niemiec za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, a następnie dostarczane poszczególnym duchownym francuskim, przebywającym w obozach niemieckich.

Wzmożona produkcja lotnicza w Szwecji.

Sztokholm, 14 lutego. Już przed obecną wojną starała się Szwecja pokryć swoje zapotrzebowanie samolotów produkcją krajową.

Ostatnio zawarły zakłady przemysłowe produkujące samoloty, a mianowicie „Svenska Aeroplan" oraz „Nohobs Flugmotorenfabrik" umowę z rządem szwedzkim, otrzymując wielkie zamówienia na samoloty. W związku z tem przypominają, że Szwecja zamówiła swego czasu w Stanach Zjednoczonych 144 samoloty, których jednak już nie otrzymała.

Hiszpańcy emigranci powracają z Francji do ojczyzny.

(=) Paryż, 14 lutego. Z Madrytu nadeszła wiadomość, iż rząd hiszpański okazał skłonność przyjęcia politycznych uchodźców hiszpańskich przebywających obecnie we Francji pod warunkiem, iż w czasie wojny domowej nie dopuścili się morderstw, kradzieży względnie innych przestępstw.

Repatrjacja emigrantów do kraju pozostaje w związku z brakiem sił roboczych, odczuwanych w Hiszpanji.

Min. Hoszino o planowej gospodarce w Japonji.

(=) Tokio, 14 lutego. Izba wyższa parlamentu japońskiego omawiała na swem posiedzeniu we środę zmieniony rządowy projekt ustawy w sprawie planowej gospodarki.

Przewodniczący urzędu planowania, minister Hoszino, uzasadnił projekt nieuniknioną koniecznością udzielenia rządowi uprawnień do zjednoczenia wszystkich sił gospodarczych narodu. Tylko w ten sposób uda się opanować poważną sytuację Japonji. Rząd nie widzi innej drogi, jak tylko wprowadzenie planowej gospodarki.

Poszczególne postanowienia ustawy mają być stosowane każdorazowo w ważnych i niecierpiących zwłoki wypadkach. Postanowienia karne zostały zaostrzone w porównaniu z poprzedniemi projektami. Parlament może być pewny, że rząd zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką bierze na siebie przez przyjęcie szerokich pełnomocnictw w granicach przewidzianych ustawą i będzie się starał o wykorzystanie ich w interesie całego narodu.

Orędzie prezydenta Argentyny do narodu.

(=) Buenos Aires, 14 lutego. Prezydent dr. Ortiz, bawiący w dalszym ciągu na urlopie z powodu choroby, a który w ostatnim czasie w związku z przesileniem wewnętrzno-politycznem występował niejednokrotnie wobec opinji publicznej, wydał za pośrednictwem prasy w nocy na poniedziałek orędzie do narodu argentyńskiego.

Orędzie to zostało równocześnie przesłane urzędującemu wiceprezydentowi Castillo wraz z listem prezydenta Ortiza.

Orędzie stwierdza na wstępie, że w momencie chaosu konstytucyjnego naczelnem zadaniem kierowniczych władz państwowych jest **wskazanie narodowi drogi do pokonania kryzysu.** Prezydent Ortiz od chwili objęcia swego urzędu uważał za swój najwyższy obowiązek przestrzeganie konstytucji i prawa, nadto czynił wysiłki w kierunku załagodzenia przeciwieństw, ujawniających się wśród społeczeństwa, a mających na celu zapobieżenie wytworzenia się strony zwycięskiej i pokonanej.

Z tego labiryntu antagonizmów istnieje tylko jedna droga, dająca gwarancję, że naród nie popadnie w chaos i zamieszanie: **wewnętrzna zgoda, ożywiona wiarą w sprawę republikańską, powrót do stosunków opartych na konstytucji, i wypełnianie obowiązków bez oglądania się na własny interes.**

Japonja wprowadza system konwojów.

(=) Tokio, 14 lutego. Jak donosi dziennik „Niczi Niczi", do parlamentu japońskiego wpłynął projekt ustawy, przewidujący wprowadzenie ochrony japońskich okrętów handlowych przez statki wojenne na wypadek wybuchu wojny na oceanie Spokojnym, lub w razie zagrożenia japońskiej floty handlowej na skutek działań wojennych trzecich mocarstw.

Przedstawiciel ministerstwa marynarki w parlamencie, kapitan marynarki Sato podkreślił, że w Europie tego rodzaju ustawa została już oddawna wprowadzona, natomiast w Japonji znajdzie ona po raz pierwszy zastosowanie dopiero obecnie.

Podpisanie ważnych układów między Boliwją i Argentyną.

(=) Buenos Aires, 14 lutego. Z okazji przybycia tu ministrów spraw zagranicznych Boliwji i Paragwaju w drodze powrotnej z konferencji la Platy, Argentyna podpisała z obu temi sąsiedzkiemi krajami szereg układów, przygotowywanych już od dłuższego czasu i częściowo zredagowanych w poprzednich umowach wstępnych.

Najważniejszem postanowieniem podpisanego obecnie układu jest dla Argentyny punkt dotyczący **budowy uchwalonej już przed 10 miesiącami linji kolejowej z Yacuiba w Argentynie do boliwijskich terenów naftowych w Santa Cruz, oraz przeprowadzenia rurociągu naftowego z wyżyny boliwijskiej do północno-argentyńskiej prowincji Salta.**

Argentyna będzie finansowała obie te inwestycje, przyczem Boliwja zwróci poniesione koszta dostawami swej nafty.

Na mocy dalszego układu pomiędzy temi trzema państwami ustalono **umiędzynarodowienie i uregulowanie żeglugi na rzece Pilcomayo,** stanowiącej główną arterję wodną Boliwji do ujęcia la Platy i rzekę graniczną między Argentyną i Paragwajem. W ten sposób spodziewane jest ożywienie wymiany handlowej Boliwji i Paragwaju, która wskutek niekorzystnego geograficznego położenia i braku dostępu do morza napotyka na wielkie trudności.

Droga do Palestyny jest wolna.

(=) Istambuł, 14 lutego. Turecki rząd oznajmił, że żydzi w przyszłości tylko wtedy otrzymają zezwolenie na przejazd przez Turcję, gdy wykażą się biletem jazdy do stacji granicznej.

Dalej oznajmia on, że tygodniowo 50 żydów z Rumunji będzie mogło odbyć podróż, stosownie do zgody, wyrażonej przez rząd syryjski.

Belgijskie statki rybackie wracają do kraju.

(=) Bruksela, 14 lutego. W ostatnim czasie powróciły z Francji do Belgji liczne belgijskie statki rybackie, które w chwili wybuchu wojny znajdowały się we Francji, a obecnie powracają do kraju, gdzie podejmą rybołostwo morskie.

Bratysława myśli o swej przyszłości.

Wiedeń, 14 lutego. Słowackie ministerstwo komunikacji i robót publicznych rozpisało ostatnio konkurs na plan rozbudowy stolicy Słowacji — Bratysławy.

W konkursie tym wezmą udział inżynierowie słowaccy, czescy, niemieccy, włoscy i jugosłowiańscy. **Chodzi przedewszystkiem o odpowiednie przebudowanie Zamkowej Góry, oraz jej okolic, w których miałyby powstać wyższe szkoły słowackie, jako nowoczesne piękne budynki.** Termin konkursu przypada na dzień 1 czerwca 1941 r., a jako nagrody za najlepsze plany naznaczono kwotę 420.000 koron słowackich, przyczem pierwsza nagroda wynosi 150.000, druga 100.000, trzecia 75.000 koron słowackich. Jury konkursowe składa się z fachowców słowackich, niemieckich i włoskich.

Nowe straty Anglji na morzu.

(=) Nowy Jork, 14 lutego. W nowojorskich kołach żeglarskich informują o zatopieniu brytyjskiego parowca „Oxford" pojem. 20.043 br. t. r. wskutek akcji nieprzyjacielskiej.

Parowiec ten, którego budowę ukończono w r. 1928 oddany został do służby jako transportowiec wojskowy. Ostatnio był „Oxford" przydzielony do służby w Azji Wschodniej.

Agencja Associated Press informuje dodatkowo na podstawie danych z tych samych kół, o zatopieniu angielskiego transportowca przybrzeżnego „San Carlos" poj. 2.395 br. t. r.

Associated Press dowiaduje się z Bostonu, że powróciły tam z kilkudniowej wyprawy poszukiwawczej strażnice statki Stanów Zjednoczonych, poszukujące brytyjskiego statku transportowego „Kervegan" pojemności 2.018 br. t. r.

W ubiegłą niedzielę zawiadomił statek drogą iskrową, że w odległości 200 mil morskich od Cap Sable uległ katastrofie i leży na boku. Na miejscu znaleziono jedynie bele papieru gazetowego, pływające na morzu, natomiast nie natrafiono na ślady załogi liczącej 30 osób.

„Times" na temat skutków niemieckiej wojny morskiej.

(=) Genewa, 14 lutego. Londyński „Times" publikuje artykuł pt. „Krzywizna zatopień", zawierający znamienne wyznania na temat groźnych skutków niemieckiej wojny handlowej dla żeglugi brytyjskiej.

Co tydzień ogłasza admiralicja cyfry, dotyczące tonażu handlowego, zniszczonego przez nieprzyjaciela w ramach jego totalnej wojny na morzu. Na pierwszy rzut oka krzywizna zatopień nie wygląda tak groźnie, ponieważ w ciągu ostatnich trzech miesięcy stale wznosiła się do góry, przyczem spadek zatopień w styczniu jest nawet większy, niż to wynika z graficznego przedstawienia, gdyż cyfry styczniowe obejmują straty tonażu z okresu pięciu tygodni, podczas gdy w poprzedzających miesiącach obejmowały okres 4 tygodni.

Nie należy jednak z tego wyciągać zbyt optymistycznych wniosków. Są bowiem jeszcze inne okoliczności, których nie można pominąć. Nasz korespondent spraw morskich zwraca uwagę, że **łodzie podwodne z powodu burz i krótkich dni panujących zimą na północnym Atlantyku muszą ograniczyć z natury rzeczy swą działalność,** wobec czego spadek ogólny cyfry zatopień w obecnej porze roku nie świadczy koniecznie o poprawie środków obronnych.

Ponadto nieprzyjaciel w czasie swych ataków na okręty **stosuje w coraz większym stopniu samoloty długodystansowe,** które umożliwiały mu wyrządzanie nam szkód w daleko większej odległości od ziem zjednoczonego królestwa, niż dawniej. **Głównym czynnikiem, który gra rolę w tej sytuacji, jest możność dysponowania okupowaną częścią Francji.** Nie dawniej, jak dwa dni temu, radjo niemieckie doniosło o ataku powietrznym na pewien transport konwojowany na zachód od wybrzeży Portugalji.

Należy również uwzględnić, że cyfr dzisiejszych **nie można bezwzględnie porównywać z cyframi z lat 1917 i 1918,** ponieważ ogólna wysokość tonażu okrętowego, jakim dysponujemy, jest dziś mniejsza, niż była wówczas. Drogi, jakie muszą przebywać okręty w komunikacji handlowej, oraz w ramach działań wojennych, są dłuższe, a nie jest również wykluczonem, że wojskowe ekspedycje na oceanach pochłaniają więcej tonażu okrętowego.

Szczegóły te są dokładnie znane tylko tym, których obowiązkiem jest sprawowanie kierownictwa nad naszemi sprawami. Wszystkie jednak okoliczności zdają się przemawiać za tem, że **nasza żegluga okrętowa posiada dziś mniejszy teren do działania, niż w ostatniej wojnie.**

Minister żeglugi w ubiegłym tygodniu zwrócił nam uwagę, że w następnym roku musimy się liczyć z większemi stratami okrętów handlowych, niż wynosi ilość okrętów nowo budowanych. W każdym razie musimy być przygotowani na to, że w miarę przedłużania się dnia i uspokajania się burz zimowych krzywizna zatopień będzie znowu wzrastała.

Skargi „Daily Heralda".

Sztokholm, 14 lutego. W jakim stopniu skuteczna akcja niemieckiej wojny handlowej zmusiła żeglugę angielską do przerzucenia się na dalekie drogi okrężne i posługiwała się powoli działającym systemem konwojów, świadczy skarga, zawarta w liście do redakcji dziennika „Daily Herald".

Autor listu stwierdza, że dopiero obecnie nadszedł do Anglji list, nadany w Indjach 14 października. Na przebycie tej drogi list potrzebował więc prawie 4 miesiące czasu. Ten drobny szczegół świadczy, jakie trudności powoduje dla Anglji brak tonażu okrętowego, nie mówiąc już o faktycznych stratach, jakie ponosi flota brytyjska.

Manifestacja fińskiej jednolitości.

Helsinki, 14 lutego. W ub. niedzielę urządzili członkowie wszystkich partyj fińskich przed teatrem narodowym w Helsinkach wielką manifestację celem zadokumentowania jednolitości narodowej.

W manifestacji tej wziął również udział prezydent republiki Ryti, członkowie rządu, przedstawiciele armji i licznych organizacyj gospodarczych. M. in. wystąpił z przemówieniem minister oświaty Kukkonen, który podkreślił w swej mowie, że państwo fińskie posiada silną wolę, utrzymania swojej niezawisłości politycznej a następnie głównem jego zadaniem będzie walka z materjalizmem, celem utrzymania chrześcijańskiej kultury, pod której wpływem wyrósł naród fiński. Minister oświadczył również, że są chwile w dziejach narodu, kiedy samodzielność należy utrzymać za wszelką cenę. Wobec wielkich trudności, jakie naród fiński musi obecnie zwalczać w swem życiu, musi on wykazać zupełną solidarność która jedynie da mu pewność dobrego jutra.

* * *

Rząd fiński zamierza stworzyć specjalne nowe ministerstwo dla spraw podatkowych, gdyż odnośne wydziały ministerstwa finansów tak przeciążone są pracą, że nie mogą jej nadążyć.

Karty na ubrania we Francji.

Vichy, 14 lutego. Po wprowadzeniu przed pewnym czasem kart na obuwie we Francji, musiano obecnie wprowadzić także i karty na ubrania wszelkiego rodzaju, bieliznę i materjały, za wyjątkiem jedwabi. Aż do odwołania karty tego rodzaju wydawane będą dla wszystkich kupujących ponad 17 lat. Wyjątki stanowią nadzwyczajne wypadki, jak małżeństwo, żałoba, ciąża i powrót z niewoli.

Wszystkie sklepy, zajmujące się sprzedażą materjałów i ubrań zostały zamknięte na okres od 13 do 16 lutego, celem przeprowadzenia inwentarza.

„Je suis partout" znowu na widowni.

Paryż, 14 lutego. Znany tygodnik „Je suis partout", który przez dłuższy przeciąg czasu nie wychodził, ukazał się znowu w ostatnich dniach.

Tygodnik ten posiadał zawsze tendencje antyżydowskie, co spowodowało też aresztowanie dwóch redaktorów tego tygodnika Lescat i Laubraux w dniu 3 czerwca 1940 na rozkaz ministra Mandla. Wstępny artykuł tygodnika zapowia podjęcie działalności w duchu, który również i poprzednio kierował pismem.

Reorganizacja gospodarki diamentami

Bruksela, 14 lutego. Ostatnio stworzono w Brukseli główny urząd gospodarki diamentami mający swoją filję w Antwerpii. Stworzenie tego urzędu ma na celu uporządkowanie niezwykle ważnego i doniosłego przemysłu diamentowego, stojącego w Belgji na najwyższym poziomie.

Belgja rozporządzała przed wojną największą ilością surowca, a mianowicie przerabiało na ten kraj 7.21 miljonów karatów, podczas gdy produkcja światowa wynosiła 11.93 miljonów karatów. Z 30.000 robotników diamentowych świata pracowało w Belgji 20.000, 4000 w Holandji, 5000 w Niemczech, w innych zaś krajach 1000. Giełda na wytwórczość diamentową pozostawała do początku bieżącej wojny Londyn, który kontrolował przez swą „British Diament Corporation" 96 procent produkcji światowej.

Gdy wybuchła wojna na zachodzie została Belgja zupełnie odcięta od wszelkich dowozów surowca, a 90 procent diamentów zostało przesłanych do Francji, również większa część robotników uciekła do tego kraju, osiedlając się częściowo we Francji południowej lub też wyjeżdżając do Stanów Zjednoczonych. **Po zawieszeniu broni przystąpiły czynniki belgijskie jak również niemieckie do reorganizacji tego działu przemysłu,** to też udało im się ściągnąć większą część robotników z powrotem do Antwerpji, która zatrudniała 56 procent robotników całego świata. Zadaniem nowego urzędu będzie odpowiedni przydział surowca dla robotników belgijskich, holenderskich, niemieckich, jak również przeciwdziałania przechodzenia robotników diamentowych do innych zawodów, a wkońcu sprzedaż diamentów tylko za pełnowartościowe dewizy. Obecnie pracuje w zawodzie diamentowym w Antwerpji około 2000 robotników.

Z tajemnic fabrykacji szkła.

Kraków, 14 lutego.

Istnieje niezwykle ciekawa legenda o powstaniu szkła: oto gdzieś przed wiekami okręt żeglarzy fenickich, osiadł na mieliznie. Była to olbrzymia ławica piaszczysta, ciągnąca się wgłąb jakiegoś lądu. Kiedy żeglarze tam wylądowali, zachciało im się poprostu jeść, postanowili więc zgotować sobie obiad, ale na wybrzeżu nie było kamieni, na których mogliby ustawić kocioł. Wzięli więc kawałki saletry, którą okręt był naładowany — ułożyli to na piasku, rozniecili ogień i na owej saletrze ustawili kocioł. Gdy zaś później dźwignęli kocioł — ogarnęło ich zdumienie — **oto w miejscu, gdzie było ognisko — mieniły się miljardem barw świetliste kule.**

Ale o dziwo! Zniknęła także saletra! Po dłuższem zastanawianiu się doszli do wniosku, że **w żarze ogniska stopiła się ona z piaskiem i stąd powstały owe dziwne wspaniałe kamienie.**

Tak to narodziło się szkło — ze stopionego w bardzo wysokiej temperaturze piasku i saletry.

Ale porzućmy legendę i przemieńmy się na chwilę w chemików. A więc przedewszystkiem —

co to jest saletra?

Sama nazwa pochodzi z łacińskiego salpetras, czyli znaczy tyle co sól skalna. Znajdujemy ją albo w odchodach ptactwa morskiego i wówczas przyjmuje nazwę **azotanu potasowego,** albo też przebywa w wilgotnych ścianach i skałach i jest produktem wietrzenia wapna i wtedy nosi nazwę **saletry wapiennej.**

Mimo tej pięknej baśni **nie wiemy** jednak, gdzie po raz pierwszy właściwie wytworzono szkło. Znali go już Egipcjanie i Rzymianie, sztuka wyrabiania tegoż doszła do takiej nawet doskonałości, że robiono nawet imitacje szlachetnych kamieni. Egipcjanie potrafili przytem odlewać wspaniałe kolumny ze szkła. Również w pałacach rzymskich starożytnej Pompei i Herculanum, znaleziono bajeczne malowidła szklanne czyli mozaiki. Mimo jednak tej nadzwyczaj wysoko postawionej techniki wyrobu szkła — **nie znano wówczas ani w Egipcie ani w Rzymie zastosowania szkła jako okiennej szyby.**

To też szyba jako taka, **powstała dopiero w średniowieczu.** Powodem tego stał się kult chrześcijański zdobienia kościołów. Od starożytnych bowiem posiedli chrześcijanie sztukę zdobienia szkła i dzięki niej powstały właśnie pierwsze witraże. Witraż to nic innego jak z kolorowych kawałków szkła ułożona szyba.

Około roku 1000 powstał we Włoszech (w okresie Wypraw Krzyżowych) olbrzymi przemysł szklany. Szkła weneckie stały się sławne, a były one także nadzwyczaj drogie.

Drogocenną była mianowicie sama tajemnica.

Nie każdy bowiem umiał stworzyć tylko z samej saletry i krzemienia przepiękne, przeźroczyste szkło. Nie każdemu też było wiadomem, jak je barwić lub zdobić. To też sekretu tego strzeżono wiernie. Robotnicy zaś byli otoczeni jak najbardziej „staranną opieką“.

Zczasem — szczególnie w czasach odkrycia Ameryki, Wenecja jako port i jako centrum przemysłowe podupadła. Podupadły także huty. Wkońcu szklarze weneccy rozeszli się po całym świecie i roznieśli swą tajemnicę.

Czem jest szkło? **Mieszaniną trzech ciał — krzemienia, wapna i sody.** Wyprodukowane z tych składników szkło nosi nazwę **sodowego.** Należy do kategorji najczęściej używanej. Wszelkie szklanki, lustra, flaszki z tego właśnie materjału się wyrabia.

Istnieje jeszcze jeden rodzaj szkła, mianowicie **potasowego,** to znaczy, zmieszane ono jest z popiołem drzewnym.

Szkło na szyby tworzwy się w temperaturze 1100 stopni i kiedy ta mieszanina przemienia się w płynną, zaczyna ją się kształtować.

Oto jak robi się flaszkę! Parają się tem ludzie specjalnego zawodu mianowicie t. zw. **wydymacze.** Pracują oni mianowicie przy pomocy specjalnego długiego cybucha, zanurzając go w płynnem szkle, potem wydymają to w piękną szklanną bańkę. Na skutek specjalnego wywijania i kręcenia, wydłuża się ją, aż otrzyma kształt podobny do flaszki.

Praca taka jednak trwała bardzo długo. Dlatego obecnie zarzucono dawny system i zaczęto używać specjalnych form. I tu właśnie taka płynna masa kształtuje się w formie odlewniczej. Lecz i to jeszcze trwało zbyt długo, wynaleziono więc maszynę **do automatycznego wydymania flaszek.** Posiada ona jak gdyby sztuczne usta, a płuca zastępuje aparatura ze ścieśnionem powietrzem. Maszyna ta wyrabia 70 tys. flaszek dziennie, podczas gdy robotnik w tym samym czasie wytworzy zaledwie kilkaset sztuk.

Jednak i dziś jeszcze wyrabia się niektóre drogocenne ozdoby szklanne jak np. kule choinkowe przy pomocy wydymaczy.

Teraz zobaczmy jak powstaje olbrzymia tafla szklanna. Oto robotnicy wydymają ogromny walec, a kiedy szkło zamieni się w twardy materjał, jeden z nich przejeżdża palcem lub kawałkiem drzewa wzdłuż ściany walca i tworzy się w tem miejscu rysa. Następnie rozwałkowują szkło niby ciasto, potem ze stwardniałej tafli rozcinają poszczególne szyby.

Szkło jednak najczęściej nie wydyma się, ale **odlewa.** Tak to np. **szklanki i inne** przedmioty powstają ze szkła lanego.

Soczewki do teleskopów wyrabia się **z czystego krzemienia.** Z materjału tego robi się także szkło kryształowe.

A oto jak wyrabie się szkiełka do zegarków! Wydyma się mianowicie dużą kulę szklanną, a później robotnik zakreśla cyrkłem z wstawką diamentową szereg kół — wkońcu uderza lekko w kulę, a ta rozpada się na poszczególne kawałki i w ten sposób rodzą się wypukłe szkiełka do zegarków.

Istnieją także szkła barwne.

Jak się je robi? Otóż w czasie topienia **dodaje się pewnych związków metali,** które przesycają całą masę i barwią ją. Szkła **mleczne** wyrabia się przez dodanie do masy spalonej cyny lub popiołu kostnego.

Ciekawem jest także jak wytrawia się różne fugry lub ornamenty na szkle. Działa się tu mianowicie **przy pomocy kwasu fluorowodorowego.** Jest to bowiem produkt chemiczny żrący szkło. Powleka się więc dany przedmiot szklanny warstwą wosku, w którym ryje się rysunek. Następnie polewa się to kwasem fluowodorowym, a pokryta woskiem powierzchnia pozostaje nietknięta.

A teraz kilka słów o porcelanie.

Jak wiadomo, porcelana wyrabia się z gliny. Glina zaś jest chemicznym produktem rozpadu krzemienia. Glina, można rzec śmiało, jest **praojcem wszelkich wyrobów szklannych lub porcelanowych,** bowiem już w grobach prehistorycznych znajduje się naczynie gliniane. Materjał ten jest nadzwyczaj plastyczny a zmieszany z wodą, daje się łatwo kształtować. Takim zaś najzwyczajniejszym wyrobem z gliny jest **cegła,** dalej idą wyroby garncarskie — trochę lepszego gatunku są naczynia z kamionki, z którego to materjału powstały talerze lub filiżanki, mające białą polewę. Do wyższej już kategorji należą naczynia fajansowe. Szczytem zaś ceramiki jest porcelana, znana od niepamiętnych czasów w Chinach, która z czasem rozeszła się po Europie.

Sekret porcelany jednak dla Europy odkrył Böttger.

Żył gdzieś około roku 1700 i zajmował się, jak naonczas wszyscy uczeni, alchemją. Poprostu **próbował robić złoto.** Lecz spotkał go los wszystkich — złota nie wynalazł, natomiast August II Mocny, Elektor Saski zamknął go za jakieś oszustwa w twierdzy Königstein, gdzie były aptekarz musiał od rana do nocy eksperymentować. **Wkońcu zamiast złota odkrył tajemnicę porcelany.** Potem stał się wielkim i sławnym, a król sfinansował jego odkrycie i zbudował mu fabrykę, której Böttger został dyrektorem. (Według Hartla).

Uchylmy kotary tego jego sekretu. Otóż porcelana składa się z trzech składników: **czystej glinki (kaolinu), krzemienia i szpatu polnego,** zwanego inaczej skaleniem. Kaolin należy do składników nietopliwych, by więc porcelanę uczynić gęstą, dodaje się do tej mieszaniny skalenia, który topiąc się spaja krzemień i kaolin. Krzemień wyżarza się — zalewa wodą i miele, potem wytłacza się z tego wodę i pozostawia na jakiś czas tę masę w piwnicy, aby składniki roślinne zbutwiały. Następnie kształtuje się to na kołach garncarskich, wreszcie naczynia owe przesusza się i wstawia do pieca o temperaturze 800 stopni.

Teraz naczynie pozostaje w piecu przez cały dzień. Jednak przebywa ono w tak zwanych kapslach, czyli naczyniach glinianych. Prócz tego porcelanę powleka się jeszcze szkliwem. Pośród pierwszego i drugiego wypalania, wsadza się ją do wody z rozpuszczonym w niej kwarcem — ten osadza się na powierzchni porcelany i stapia w żarze na przeźroczyste szkliwo.

Z porcelany powstają najcudowniejsze naczynia — szczególnie przepiękne cieniuchne filiżanki z tego właśnie materjału. Prócz najwspanialszych wyrobów z tej dziedziny z Chin, istnieją jeszcze fabryki porcelany w Sevres pod Paryżem, w Miśni w Saksonji, we Wiedniu, Kopenhadze i in.

Jerzy Eglicz.

Ostra rezolucja Japonji przeciwko Stanom Zjedn.

(—) Tokio, 14 lutego. W Tokio dokonano we środę inauguracji „Związku narodowego“, do którego zgłosiło przystąpienie wiele tysięcy członków, wśród nich 200 posłów do parlamentu, dawni ministrowie, generałowie i admirałowie, oraz znani politycy i publicyści.

Na zebraniu inauguracyjnem **uchwalono rezolucję przeciwko Stanom Zjednoczonym stwierdzającą, że „Związek Narodowy“ protestuje przeciwko próbom Stanów Zjednoczonych mieszania się do spraw japońskich i zagrażania jej obszarowi życiowemu.**

Rezolucja zwraca następnie uwagę na wrogie stanowisko Stanów Zjednoczonych i podkreśla, że **konflikt chiński przedłuża się jedynie na skutek poparcia udzielanego przez Stany Zjednoczone i Anglję.** Naród musi się przygotować na najdalej idące ewentualności. Wkońcu rezolucja apeluje do premjera Konoye, aby utrzymywał naród w stanie stałego pogotowia wojennego i gotowości do czynu.

Odwołanie rumuńskiego posła w Londynie.

Urzędowy komunikat ministerstwa spraw zagran. w Bukareszcie.

(—) Bukareszt, 14 lutego. **Ministerstwo spraw zagranicznych w Bukareszcie wydało urzędowy komunikat następującej treści:**

„Rząd rumuński został powiadomiony przez angielskiego posła o odwołaniu go wraz z pozostałymi członkami poselstwa, oraz brytyjskich konsulatów na terenie Rumunji. Ze swej strony rząd rumuński odwołał na skutek tego zawiadomienia członków swego poselstwa w Londynie. Członkowie brytyjskiego poselstwa opuszczą Rumunję w dniu 15 lutego tj. w dniu, w którym ustaną dyplomatyczne stosunki między Rumunją i Wielką Brytanją.

Silne wrażenie w prasie japońskiej.

(—) Tokio, 14 lutego. **Odwołanie posła angielskiego w Bukareszcie i identyczne zarządzenie rządu rumuńskiego wywarły w prasie japońskiej bardzo silne wrażenie. Dzienniki wyrażają jednogłośnie przekonanie, iż fakty te oznaczają utratę przez Anglję dalszych ważnych pozycyj, ponieważ wszelkie manewry brytyjskie w kierunku zmiany sytuacji na Bałkanach na korzyść Anglji nie dały rezultatu.**

„Niczi-Niczi“, w wydaniu ze środy, oświadcza, że Anglja dlatego zerwała stosunki z Rumunją, ponieważ zrezygnowała z nadziei przyciągnięcia Rumunji przy pomocy intryg na stronę angielską, lub wywołania naprężenia stosunków między Niemcami i Rosją. Londyn nareszcie zrozumiał, że Rumunja stała się zdecydowanym wrogiem Anglji przynajmniej od grudnia, tj. od chwili zawarcia układu w sprawie dostarczenia wielkich transportów surowców dla Niemiec.

Dziennik „Czuwaj Szogyo Szimbo“ uważa zerwanie stosunków między Anglją i Rumunją jako ostateczną rezygnację przez Anglję z jakiejkolwiek nadziei na Bałkan, po ostatnich próbach podjętych przez Anglików z końcem stycznia, a mających na celu wykorzystanie na korzyść Anglji niepokojów w stronnictwie legjonowem przy czynnej pomocy agentów brytyjskich.

Dzienniki słowackie o likwidacji poselstwa angielskiego w Bukareszcie.

(—) Bratysława, 14 lutego. Ostatnią mowę Churchilla uważa „Slovak“ za przyznanie się Anglików do pesymistycznych oczekiwań na przyszłość. Próba Churchilla podburzenia jeszcze raz narodów bałkańskich jest taktyką, która już w zeszłym roku zgotowała dość rozczarowań brytyjskim czynnikom rządowym. Pozatem zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rumunją a Anglją należy raczej uważać jako ucieczkę Anglików z Bałkanów.

„Gardista“ podkreśla również, że ostatnia mowa Churchilla oraz równoczesne zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rumują stanowią nowy „zwycięski odwrót“, w których Anglicy okazali się takimi mistrzami. Jeszcze kilka takich odwrotów — dodaje ironicznie dziennik — a nietylko Bałkany, ale i cała Europa zostanie uwolniona od tyranów brytyjskich.

Rosja buduje dwa parowce oceaniczne.

Moskwa, 14 lutego. **Sowiecko-rosyjskie pismo młodzieżowe „Komsomolskaja Prawda“ doniosło we środę o budowie dwóch sowiecko-rosyjskich parowców oceanicznych, pojemności po 19.000 ton, przeprowadzanej przez zakłady w Odessie.**

Obydwa te okręty będą największemi dotychczas jednostkami handlowemi Rosji Sowieckiej. Okręty mają mieć promień działania 10.000 mil morskich tak, że będą w możności żeglować z portów europejskich Związku Sowietów na Daleki Wschód nie musząc po drodze zabierać materjałów pędnych.

W kilku wierszach.

Referat prasowy episkopatu w Niemczech komunikuje o odznaczeniu 32 katolickich kapłanów polowych krzyżami „Żelaznego Krzyża“ pierwszej klasy, oraz 71 duchownych krzyżami „Żelaznego Krzyża“ II klasy.

* * *

Na komisji spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych opowiedziały się przewodniczące zarządu związku matek w Stanach Zjedn. oraz przewodniczące komisji narodowej kobiet przeciw przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, jak również przeciw bilowi o pomocy dla Anglji.

* * *

Do Moskwy przybyła szwedzka delegacja handlowa. Niebawem spodziewany jest przyjazd bułgarskiej delegacji handlowej.

* * *

Rząd fiński projektuje stworzenie nowego ministerstwa dla spraw podatkowych, bowiem oddział podatkowy w ministerstwie skarbu uległ takiemu rozszerzeniu, iż okazała się konieczność tworzenia nowego resortu.

* * *

W rocznicę założenia cesarstwa japońskiego złożył attache wojskowy japońskiej ambasady w Berlinie, kapitan Yokai wizytę przywódcy młodzieży niemieckiej Axmanowi, wręczając mu z polecenia ministra marynarki japońskiej ozdobny sztylet samurajów.

* * *

W związku z wypadem niemieckich samolotów wywiadowczych, dokonanych ostatnio na jedno z lotnisk na wyspie Islandji pisze londyński „Times“, że Anglja musi brać pod uwagę fakt, iż Niemcy posiadają samoloty, które im pozwalają na dokonywanie operacyj dalekodystansowych.

* * *

Sąd związkowy Stanów Zjednoczonych rozpatrywał sprawę znanego fabrykanta samochodów Henry Forda z powodu wydanego przez niego zakazu, by robotnicy zatrudnieni w jego zakładach mogli należeć do związków zawodowych.

* * *

W Rumunji ukazało się rozporządzenie, zabraniające wywozu mięsa świeżego i mrożonego. Ponadto ministerstwo skarbu w Rumunji wydało zakaz przesyłania z Rumunji listów wartościowych, zawierających banknoty rumuńskie.

* * *

W najbliższym czasie oczekiwane jest w Szwajcarji zarządzenie w sprawie wprowadzenia czasu letniego. Prawdopodobnie zmiana czasu zimowego na letni nastąpi w nocy z 4 na 5 maja. Zmiana ta ma na celu dostosowanie czasu zegarowego do czasu w krajach sąsiednich.

* * *

Londyński „Daily Herald“ podaje ostatnio zestawienie rozpraw sądowych, dotyczących pasku żywnościowego za miesiąc grudzień 1940. Okazuje się, że w tym miesiącu rozpatrywano 1655 wypadków pasku, od rozpoczęcia zaś wojny 10.043.

* * *

Wobec piętrzących się trudności gospodarczych postanowił rząd Paragwaju zakupić cały zbiór bawełny, celem uplasowania go na rynku japońskim. Według statystyk oficjalnych stracił Paragwaj w ostatnim roku 90 procent eksportu swego do Europy.

* * *

Rząd szwedzki udzielił, jak donosi „Dagens Nyheter,“ kredytu w kwocie szwedzkich koron 410.000 szwedzkiemu geologicznemu instytutowi, celem przeprowadzenia próbnych wierceń w południowej Szwecji.

MUZEUM MÓZGÓW.

Przy klinice psychiatryczno-neurologicznej uniwersytetu wiedeńskiego istnieje oryginalne muzeum, którego eksponatami są wyłącznie mózgi genjalnych ludzi, umieszczone w specjalnych witrynach.

Na oryginalną ideę konserwowania mózgów wybitnych osobistości wpadł wiedeński profesor Economo. — Doświadczenia przeprowadzone w kierunku stwierdzenia wagi mózgów poszczególnych ludzi nie wykazują linji jednolitej. I tak: mózg Byrona waży 1807 gramów, Turgieniewa 2012, Kanta 1610, a człowieka upośledzonego na umyśle aż 2850 gramów.

TRAFNA ODPOWIEDŹ.

Napoleon I oblęgając Sewillę, rzekł do gubernatora miasta:

— Jeżeli Sevilla nie podda się w ciągu 3 dni, każę wszystko zgolić do szczętu.

— Nie uczynisz tego Najjaśniejszy Panie — odrzekł generał hiszpański — bo nie zechcesz dodać do tytułów cesarza Francuzów, króla Włochów i t. d. tytułu „Cyrulika Sewilskiego“.

Największy podwodny tunel w Europie.

(pwp) Z roku na rok zwiększa się szybkość wszystkich wodnych środków komunikacyjnych, ale już z samej natury rzeczy zawsze nadziemne pojazdy wyprzedzać będą w tym „wyścigu" pozostałych rywali. Powoduje to konieczność coraz energiczniejszej pracy ze strony inżynierów, którzy muszą czynić coraz większe wysiłki, wymyslając coraz to trudniejsze projekty tuneli, łączących ze sobą przeciwległe brzegi. Tam, gdzie lądy dzielą większe przestrzenie, kalkuluje się taniej wybudowanie lotnisk i wprowadzenie stałej komunikacji samolotowej, zwłaszcza, że ich szybkości nic dorównać nie zdoła. **Swego czasu znany autor Kellermann napisał niezwykle emocjonującą powieść pt. „Tunel".** Fantastyczny projekt wykucia tunelu pod powierzchnią oceanu Atlantyckiego dochodzi tam do skutku z frapującą łatwością. Wiemy dzisiaj, że postęp techniki skierował się na bardziej „górnolotne" tory, dzięki czemu samoloty transoceaniczne „Yanke Clipper" lądujące pomiędzy N. Jorkiem i Lizboną tylko na Bermudach, nie znajdą rychło konkurenta w podziemnej lukstorpedzie.

Również tunele pod kanałem La Manche i cieśniną Gibraltarską nie weszły jeszcze w stadjum realizacji.

Natomiast w obrębie wielkich miast, położonych nad brzegami, woda stanowi nader niewygodną przeszkodę w komunikacji śródmiejskiej i budowa szerokich mostów przy coraz żywszym ruchu samochodowym nie zaspakaja potrzeb życia wielkomiejskiego. I tak w wielkiem holenderskiem mieście Rotterdam, gdzie powstała nowa dzielnica po drugiej stronie Mozy, zdecydowano się na przebicie tunelu pod korytem tej wielkiej rzeki. Będzie on arcydziełem techniki, a właściwie dzisiaj już należy go uważać za nemal całkowicie zrealizowany. W roku 1937 obliczono, iż skontrolowano ostatecznie wszystkie plany, przyczem ustalono, że cała **odległość od wjazdu pod ziemię aż do drugiego wyjścia wyniesie 1 km. i 70 m.** Nie trzeba chyba dodawać, że całkiem inne trudności stają przed inżynierami, którzy chcą się wkopywać w miękki, niewiązany teren, chociażby na niewielkim odcinku, a próbami przebijania na wylot bloków skalnych, nie grożących zawaleniem się, dzięki wielkiej spoistości. Chociaż więc tunel rotterdamski pozostaje daleko w tyle pod względem długości poza słynnemi tunelami kolejowemi w Szwajcarji, to jednak dla uniknięcia katastrofy zalania go przez ciężar toczących się nad nim wód, trzeba było przedsięwziąć rozliczne środki zapobiegawcze.

Szerokość rzeki w owym miejscu wynosi niemal 600 m, taki też odstęp dzieli dwie ogromne wieże wentylacyjne, przez które wtłacza się do wnętrza tunelu świeże powietrze. Również ze względu na całkiem niezwykły sposób technicznego wykonania zewnętrznego szkieletu tunelu, warto zapoznać się z tą budową. Dawniej „przebijano" zawsze ziemię na pewną grubość, gdzie już nie mogła dostać się woda z rzeki, z wyjątkiem nieznanych źródeł zaskórnych i uszczelniano jaknajdokładniej wszystkie ściany. Pomimo to zawsze wszędobylska woda znajdowała sobie szczeliny i otwory, któremi przesączała się, grożąc zagładą całości. **Obecnie wynaleziono system usuwający bezwzględnie tego niemiłego gościa.** Na zewnętrz wykopu przygotowuje się odpowiednie komory, najzupełniej wodoszczelne, a następnie wsuwa się je przy pomocy potężnych ciągników do wnętrza jamy tunelu. Po wykonaniu dalszego odcinka wprowadza się do środka następne „ogniwo", a wreszcie powstaje niejako kolosalna ośmioboczna rura, zabetonowana i zalutowana tak, że chyba tylko trzęsienie ziemi mogłoby zagrozić jej spoistości. Wyobraźmy sobie przekrój takiego tunelu. **Na szerokości 25 m. wyznaczone są pasy dla ruchu automobilowego, rowerowego, a nawet piesi mogą bezpiecznie spacerować wzdłuż ścian.** Wysokość tunelu zdaje się jest nawet do pewnego stopnia przesadzona, bo 8 metrów równa się przecież wysokości dachu dwupiętrowego domu ponad ulicą, a nowoczesne mosty wznoszą się tylko 4 metry ponad jezdnią. Wjazd i wyjazd z tunelu zabezpieczają odpowiednie burty przed ewentualnym zalewem podczas powodzi. Łączą się one całkiem płasko z sąsiedniemi głównemi ulicami, a przechodnie czy też rowerzyści znajdują już o wiele bliżej, zaraz obok wież wentylacyjnych wygodne schody ruchome. Dzięki nim mogą oni prędko schodzić czy też wychodzić z tunelu, a różnica poziomu nie sprawia żadnych specjalnych trudności. Jak zwykle — tak i w tym wypadku — trzeba pomyślec trochę o tych czytelnikach, którzy lubują się w cyfrach. **A więc cała budowa tunelu pod Mozą pochłonęła 138.000 m³ betonu, 16.000 ton żelaza, zaś sam pancerz stalowy, otaczający tunel, waży łącznie 3.000 ton nierdzewnego metalu.** Kosztorys, już w pierwszym preliminarzu sięga 40.000.000 zł., we wrześniu 1939 r. przekonano się, że należy jeszcze wystarać się o dalsze fundusze, mniej więcej 8 milj. zł., aby wykończyć całość. Obecnie należy się spodziewać w najbliższym czasie oddania do użytku tej niezwykłej arterji komunikacyjnej, stanowiącej najważniejsze ogniwo pomiędzy dzielnicami wchodzącemi w skład „wielkiego Rotterdamu".

Największa głębina morska.

O wiele dawniej odkryto największą górę na świecie i zmierzono jej wysokość, aniżeli wyszukano największą głębinę oceanów. Zwłaszcza w ciągu ostatniego stulecia człowiek poznał dokładnie wszystkie części świata, nie możemy jednak dzisiaj już powiedzieć, że znamy wszystkie przepaście pod powierzchnią słonej wody oceanów. Jeszcze przy końcu wojny światowej nie przypuszczano, aby udało się kiedykolwiek odnaleźć głębinę, sięgającą na 10 km poniżej poziomu morza i dopiero pomiary wykonane w r. 1927 przez niemiecki krążownik „Emden" udowodniły, że **w pobliżu wysp filipińskich sonda opada aż do 10.800 m. zanim dosięgnie dnia.** Są to rozpadliny wulkanicznego pochodzenia, o niezbyt wielkiej długości i szerokości, tak, że bardzo trudno ustalić, w którem miejscu należy czynić za niemi poszukiwania. Nie potrzeba dodawać, że odnalezienie takiego, choćby miejscowego rekordu głębokości wymaga setek i tysięcy, pojedynczych sondowań.

Niedawno dopiero podano do wiadomości odkrycie, które spowodowało, że **Ocean Spokojny utracił dotychczasowy prymat bezwzględnej głębokości.** Stwierdzono bowiem, że na północny-wschód od wyspy Porto Rico w Wielkich Antylach istnieje głębina przekraczająca 13.500 m. Do tej pory znano na całym Oceanie Atlantyckim tylko jedno miejsce, gdzie sonda stykała się z gruntem na głębokości 8.530 m. **Obecnie więc odkryto zapadlinę sięgającą jeszcze o 5 km niżej.** Tak wielka różnica wzbudziła poważne zastrzeżenia, mimo, że współczesne systemy badań są o wiele dokładniejsze i wiarygodniejsze od dawnych. Trudno przewidywać, czy znajdziemy jeszcze większą głębię lub też czy kiedyś może jakiś wodny wybuch wulkanu wytworzy znaczniejszą rozpadlinę. Charakterystycznem dla budowy ziemi jest to, że **owe olbrzymie rozpadliny nie znajdują się wcale w środku Oceanu, ale prawie zawsze w pobliżu brzegu.** Człowiek chce zbadać wszystko i przezwyciężyć każdą przeszkodę na drodze do wiedzy. Jeszcze niedawno wydawało się, że uda mu się zapuścić pod powierzchnię wody tylko na kilka, najwyżej kilkadziesiąt metrów. Teraz już w ulepszonej kuli stalowej zwiedził dr. Beebe daleko głębsze warstwy Oceanu, a może kiedyś będziemy mogli przekonać się na własne oczy, czy na samem dnie istnieją jakieś nieznane dotąd, przedziwne formy życia!

Formy towarzyskie u dzikich.

Tak jak u nas w współżyciu z ludźmi są pewne nakazy, do których musi zastosować się człowiek, który chce uchodzić za inteligentnego, tak samo przedstawia się sprawa i u dzikich ludów, z tą tylko różnicą, że **zasady tych ostatnich odbiegają daleko od naszych**

Niektórzy mieszkańcy wysp Polinezyjskich wyobrażają sobie, że osoba szlachetnego pochodzenia i wyżej postawiona społecznie, musi też i fizycznie wznosić się ponad społecznie niższe od siebie otoczenie W obecności osoby ze szlachetnego rodu, **wszyscy niżsi od niej rangą obowiązani są, zależnie od stopnia niższości swego pochodzenia, skłonić głowę, pochylić ciało, albo przykucnąć.** Pod żadnym pozorem niczyja głowa nie może wznosić się ponad głowę wodza.

Wobec tego do chat wodzów dobudowuje się specjalne platformy ze stopniami, na których wódz zasiada. W ten sposób obywatele znajdują się poniżej wodza i mogą swobodnie poruszać się na zgromadzeniach publicznych.

Jeżeli zwyczajny obywatel przechodzi koło grupy szlachetnie urodzonych, którzy siedzą na ziemi, **musi już zdaleka wołać: „wstań"!** Wówczas wodzowie natychmiast zrywają się i stoją dopóki ów w pozycji schylonej nie przejdzie mimo. Możnaby się spodziewać, że krajowcy będą starali się jakoś omijać ten dość kłopotliwy ceremoniał hołdowniczy. **To się jednak nie zdarza.** Ilekroć przechodzą obok wodza, za każdym razem wołają „wstań" i ten musi niejednokrotnie kilkanaście razy za porządkiem podnosić się, aż ci skuleni wolno go miną.

Kobiety wysokiej rangi posiadają w tych rzeczach dokładnie takie same uprawnienia. Gdy szlachcianka ma za męża człowieka z gminu, mąż przy ludziach **obowiązany jest składać jej ukłony.** Jeszcze ściślej muszą też przestrzegać obcych. Podczas zgromadzeń buduje się dla takiej kobiety specjalną platformę, na której ona zasiada, podczas gdy mąż musi znajdować się niżej wśród tłumu.

Mieszkańcy wysp Trobiandzkich (Melanezja) urządzają niezmiernie **ciekawe uroczystości ku czci zmarłych.** Kobieta musi czuwać przy zwłokach zmarłego męża, okazywać żal na pogrzebie, trzymać ciało zmarłego na kolanach i pieścić je. **Żałoba wdowy trwa zawsze dłużej niż wdowca,** podobnie dłuższym jest okres żałoby matki niż ojca.

Podczas uroczystości i obrzędów żałobnych ciało zmarłego ani na chwilę nie jest pozostawione w spokoju. Krewni dwukrotnie ekshumują je, krają na części, wyjmują ze zwłok niektóre kości, które muszą przejść przez wiele rąk, zanim zostaną złożone na wieczny spoczynek. Krewni zmarłego nie powinni okazywać zewnętrznej żałoby, mogą jednak okazywać ból i żal płaczem.

W kilka godzin po śmierci znakomitego człowieka, cała wieś zapełnia się ludźmi z ogolonemi głowami i ciałem grubo posmarowanem sadzą; ludzie ci wyją jak potępieńcy. Ale to nie są wcale krewni zmarłego, a więc nie ci, którzy ponieśli prawdziwą stratę. Mała grupka ludzi zajmuje się ciałem zmarłego i grobem. Są to synowie i szwagrowie zmarłego. Tuż przy samych zwłokach siedzi kilka kobiet, które okazują zewnętrznie swój ból. Wśród nich siedzi wdowa, którą podtrzymują córki i siostry.

Ciało nieboszczyka trzeba naprzód umyć, namaścić, pokryć ozdobami, poczem włóknami z kokosa zatyka się wszystkie otwory w ciele, następnie związuje się nogi, a ręce przymocowuje się do boków. Tak przygotowane zwłoki biorą kobiety na kolana, siedząc rzędem na podłodze, na końcu zaś znajduje się wdowiec lub wdowa, przytrzymując głowę. Kobiety te pieszczą ciało, głaszcząc je łagodnie rękami i przykładając wartościowe przedmioty do piersi i brzucha trupa.

Tymczasem synowie kopią grób, do którego składa się ciało, owinięte w szmaty, w kilka godzin po śmierci. Grób zakrywa się belkami tak, by pozostało trochę wolnego miejsca. Na warstwie belek kładzie się wdowa i pełni straż przy zwłokach. Ciało niedługo leży w grobie. Następnego dnia wieczorem dokonuje się ekshumacji i bada, czy nie ma na nim odznak złych czarów. Jeszcze przed świtem zaraz po pierwszej ekshumacji, wydobywa się ciało z grobu i wyjmuje się zeń niektóre kości. Ten zabieg anatomiczny wykonują synowie zmarłego, przyczem niektóre kości zachowują dla siebie, inne, jako relikwie, rozdają krewnym. Zwyczaj wymaga od synów, aby wysysali kości i oczyszczali je w ten sposób od rozkładającego się ciała.

Z kości wyrabia się różne przedmioty: z czaszki robi się garnek na wapno, który służy wdowie. Szczęka służy za ozdobę i stanowi rodzaj naszyjnika dla wdowy. Dalsza rodzina i przyjaciele zmarłego otrzymują paznogcie, zęby i włosy, z których robią rozmaitego rodzaju ozdoby żałobne, noszone jako relikwie.

Po drugiej ekshumacji ciało się grzebie, a czuwanie kończy się, lecz wdowa, która ani na chwilę nie odstępowała od zwłok, nie jadła i nie piła, nie jest jeszcze wolna. Przeciwnie, przenosi się do małej klatki koło jej domu, gdzie spędzi szereg miesięcy. Nie wolno jej opuszczać tego miejsca, a mówić może tylko szeptem. Nie wolno jej też dotykać jedzenia własnemi rękami, lecz musi jej ktoś inny włożyć jedzenie do ust. Ciało jej pokrywa gruba warstwa sadzy i tłuszczu, którego przez dłuższy czas nie wolno jej zmywać.

Jest to, jak widzimy, bardzo surowy rytuał żałobny. W czasie żałoby wdowa musi golić głowę, podobnie jak i wdowiec. Mężczyznie kończącemu żałobę wolno niekiedy zapuszczać kosmyk włosów na środku głowy, lecz musi golić boki. Znakomitsze osoby posiadają przywilej pozostawiania podczas żałoby odrobinki włosów na tyle głowy blisko karku. Po pewnym czasie urosną one tak duże, że się je zaplata w warkocze. Dla zademonstrowania żałoby wdowa pokrywa swą pierś czarnemi paciorkami z nasion jakiejś rośliny, nosi naszyjnik z gałek zrobionych z włosów męża, głowę ma całkowicie ogoloną i twarz uczernioną.

Kobieta w przysłowiach narodów.

W Grecji powiada przysłowie ludowe: Miłość jest ślepa, ale małżeństwo widzi dobrze.

Kobieta jest jak cień. Idź za nią, to ci ucieka, uciekaj od niej, idzie za tobą.

*

We Włoszech są zdania, że: Kobiety są jak miód lub żółć. Miód może zamienić się w żółć, ale żółć nie zamieni się nigdy w miód.

*

Holender powiada: Kto swoją żonę kocha, zostawia ją w domu.

Kobieta więcej przyniesie w swoim fartuszku do domu, aniżeli mężczyzna przywiezie na wozie.

*

Hiszpan twierdzi, że: U kobiety i muła więcej się zyska dobrocią i łagodnem obejściem, aniżeli batem.

*

Syn krainy wschodzącego słońca poczynił takie doświadczenia: Im więcej żona kocha swego męża, tem więcej stara się naprawić jego błędy. Mężczyzna im więcej kocha swoją żonę, tem więcej staje się dla niej przykrym.

*

Arab powiada: Poradź się zawsze swej żony gdy masz coś ważnego do załatwienia, a zrób potem tak, jak tobie się podoba.

Mieć wiele kobiet jest lepiej jak jedną. Podczas gdy się kłócą między sobą, wtedy ty masz spokój.

Co dzień niesie?

Nowy Komisarz urzędowy w Łazach.

(h) **Z polecenia Regierungsprasidenta w Kattowitz we środę dnia 12 lutego 1941 r. objął urzędowanie nowy komisaarz gminy Łazy E. Gruchnik, dotychczasowy Bürgermeister z Bischofstal.**

Komisarz urzędowy w gromadzie Kaminica Polska.

(h) **Z dniem 15 stycznia br. wprowadzono przez Landrata Beckera powiatu Blachownia nowego komisarza urzędowego dla gminy Kaminica Polska, Rększowice i Wrzosowa.**

W obrębie tej gminy liczącej 18.000 mieszkańców, ogólna powierzchnia wynosi 140 kilometrów kwadratowych.

Ostateczne zlikwidowanie rosochatych drzew.

(f) **Prace wydziału ogrodnictwa przy zarządzie miejskim w Sosnowitz nad ostatecznem zlikwidowaniem rosochatych drzew dobiegają końca.**

Wszystkie tego rodzaju okazy zostały usunięte, bądź też przez odpowiednie wycięcie zbędnych konarów doprowadzone do form bardziej odpowiadających wymogom miejskiego drzewostanu. Prace tego rodzaju wpłyną napewno dodatnio tak na zewnętrzny wygląd ulic jak i na stan zdrowotny samych drzew.

Nieoświetlone podwórza domów mieszkalnych.

(f) **Mocą zarządzenia policyjnego z dnia 22 stycznia br. podwórza domów mieszkalnych, a szczególnie takie, w których znajdują się budynki boczne, muszą być z chwilą nastania zmroku należycie oświetlone. Tymczasem w bardzo wielu domach nie przestrzega się powyższego zarządzenia, tak że podwórza toną w „egipskich ciemnościach", co w znacznej mierze utrudnia orjentację na terenie danej realności i łatwo może być przyczyną wypadku.**

Zwraca się uwagę właścicielom domów mieszkalnych, względnie ich administratorom, czy zarządcom, że są całkowicie odpowiedzialni za podobne postępowanie. Tego rodzaju sytuacja musi ulec radykalnej zmianie. Podwórza domów mieszkalnych muszą być oświetlone. Przypominamy, że niezastosowanie się do wspomnianego rozporządzenia pociągnie za sobą kary grzywny do 150 RM z zamianą, w razie nieściągalności, na areszt sześciu tygodni.

Zatrzymywanie liczników elektryczn.

(f) **Stosunkowo często zdarzają się wypadki napozór niewinne, a które w rzeczywistości są zwykłem przestępstwem, mianowicie zatrzymywanie liczników elektrycznych.**

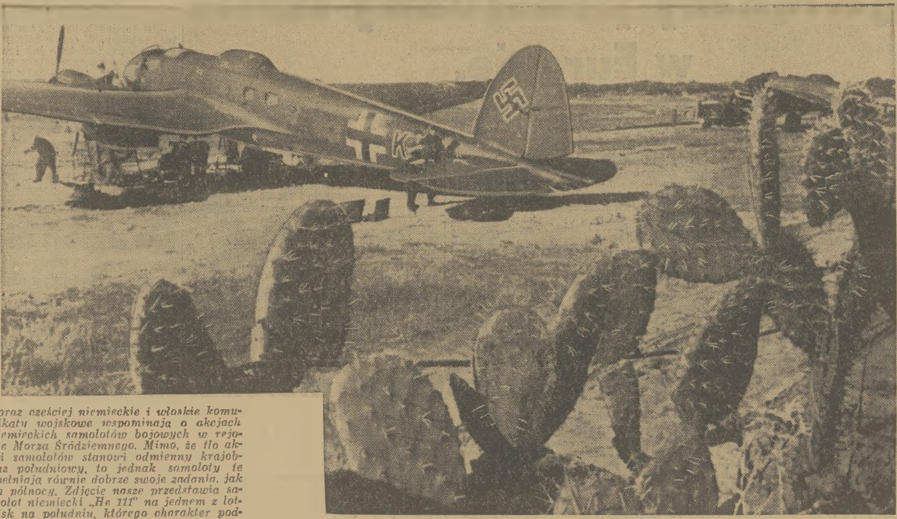
Osobnicy dopuszczający się wspomnianych wykroczeń są to przeważnie domorośli elektromechanicy, którzy w bliżej nieznany nam sposób unieruchamiają zegar elektryczny, który już w tym momencie nie wykazuje zużycia prądu tak, że mieszkanie jest oświetlone za darmo. Jest to nic innego, jak kradzież prądu elektrycznego i w związku z tem narażają na stratę elektrownie okręgowe. Przestępstwo takie z chwilą ujawnienia podobnych wykroczeń będzie odpowiednio potraktowane i ukarane z całą surowością. Lotne kontrole dokonywujące sprawdzenia stanu liczników są upoważnione do wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencyj z takiego postępowania i do oddania winnych w ręce policji.

Zderzenie auta z tramwajem.

(f) **Dnia 7 lutego br. o godz. 9 rano przy zbiegu ulic Haupstrasse i Myslowitzerstr. w Sosnowitz miało miejsce zderzenie półciężarowego samochodu, rozwożącego mięso, z tramwajem, zdążającym z Sosnowitz do Będzina.**

Tylko dzięki natychmiastowemu działaniu hamulców obeszło się bez ofiar w ludziach. W wyniku zderzenia auto zostało dość poważnie uszkodzone. Mianowicie zgnieciony został błotnik, potłuczone latarnie i wygięty zupełnie zderzak. Mimo to jednak auto natychmiast po wypadku udało się w dalszą drogę. Komunikacja na linji tramwajowej nie została przerwana.

Samoloty niemieckie na południu.



Coraz częściej niemieckie i włoskie komunikaty wojskowe wspominają o akcjach niemieckich samolotów bojowych w rejonie Morza Śródziemnego. Mimo, że tło akcji samolotów stanowi odmienny krajobraz południowy, to jednak samoloty te spełniają równie dobrze swoje zadania, jak na północy. Zdjęcie nasze przedstawia samolot niemiecki „He 111“ na jednem z lotnisk na południu, którego charakter podkreślają krzewy kaktusów.

Podatek od psów.

(f) **Mocą zarządzenia odpowiednich władz został na naszych terenach wprowadzony podatek od psów, który w zależności od celów, jakim pies służy, jest większy lub też mniejszy i nie przekracza nigdy taryfy 30 RM rocznie od jednego zwierzęcia.**

Jedynie psy, służące użyteczności publicznej, jak psy sanitarne, policyjne, specjalnie tresowane psy dla prowadzenia niewidomych itp. zwolnione są od opłat podatkowych. Zdarza się jednak stosunkowo często, że psa dawno pozbyli się właściciele, a tymczasem mimo to nakaz zapłaty podatku przychodzi z magistratu. — Dzieje się to z tego powodu, że właściciele nie zawiadomili zarządu miejskiego o pozbyciu się psa i że ten figuruje w dalszym ciągu w księgach jako istniejący, a więc tem samem podlegający opłatom podatkowym. Ażeby więc uniknąć podobnych nieporozumień i niepotrzebnych kosztów, należy niezwłocznie po pozbyciu się psa zawiadomić o tem na piśmie wydział podatkowy przy zarządzie miasta czy gminy, a wtedy napewno nie zajdą podobne pomyłki. W przeciwnym razie, choćby nawet psa rzeczywiście nie było, jego byli właściciele opłatę podatkową uiścić muszą.

Załamanie się stropu.

(h) **Dnia 12 lutego br. około godziny 4.30 w podziemiach kopalni załamał się strop.** Spadające zwały węgla zasypały Wilhelma Limaińskiego, rębacza Jana Budnego z Zalenza i rębacza Jana Heroka z Idaweiche. Po krótkim czasie udało się obu rębaczy, chociaż z ciężkiemi ranami, wydobyć z pod zwałów węgla. Spawacz Limaiński poniósł natomiast śmierć.

Wszczęto natychmiast dochodzenia, celem przyczyny wypadku.

Wyrzucanie odpadków na ulicę.

(f) **Na peryferjach miasta można bardzo często zauważyć, szczególnie w domach nieskanalizowanych, że lokatorzy ich wyrzucają odpadki, śmiecie i wylewają nieczystości bezpośrednio na ulicę, nie zwracając zupełnie uwagi na niewłaściwość takiego postępowania.**

Przedewszystkiem w myśl nowych przepisów o porządku domowym, tego rodzaju eksperymenty są w żadnym wypadku niedopuszczalne tak ze względu na estetykę jak i zdrowotność obywateli. Śmiecie i odpadki można wyrzucać tylko do specjalnie na ten cel przeznaczonych skrzyń i śmietniska, które, mimo iż dane pomieszczenie jest nawet prymitywem mieszkaniowym, zawsze znajdują się na podwórzach. Co do nieczystości płynnych, to wylewa się je do specjaynch zlewisk, które mimo braku przewodów kanalizacyjnych, zawsze są w pobliżu zainstalowane. Inne postępowanie jest niedopuszczalne, a winni przekroczenia wspomnianych przepisów będą pociągani do odpowiedzialności.

(h) **STRACENIE SZKODNIKA.** Jak donoszą z Berlina, dnia 11 lutego br. stracono urodz. dnia 13 marca 1914 r. Piotra Kullasa, skazanego przez Sąd Specjalny w Stuttgard dnia 11 stycznia 1941 jako szkodnika narodowego na śmierć. Kulas wielokrotnie karany zbrodniarz wykonał cały szereg włamań, wykorzystując zaciemnienia.

JAK POWSTAŁA „BURZA MORSKA“?

Gdy Józef Haydn w roku 1749 został przez zgryźliwego i nieżyczliwego mu kapelmistrza katedralnego Reuttera wykluczony z orkiestry kościelnej, musiał ratować się w biedzie, biorąc udział w koncertach ulicznych i urządzając modne podówczas serenady. Z okazji jednej z nocnych serenad poznał Haydna dyrektor teatru Józef Feliks v. Kurtz i zaprosił młodego wygłodniałego muzyka do pomocy przy tworzenim opery „Kulawy djabeł“.

Haydn zabrał się odrazu do roboty i wszystko szło dobrze, jedynie nie udało mu się pewne miejsce mające wyobrażać burzę morską. Gdy młody kompozytor biedził się z ową burzą morską, wyprowadzony z cierpliwości Kurtz zagroził mu, że dostanie partyturą po głowie. Wówczas Haydn rozgniewał się i rzekł:

— Niech pan pisze wobec tego sam swoją operę, panie Kurtz!

Równocześnie unikając ciosu pochylił się nad klawiaturą, uderzając w nią z całych sił rękoma. Dźwięki, jakie z tego powodu powstały wprowadziły Kurtza w zachwyt:

— Ależ to jest wspaniała burza morska! Jeszcze raz niech pan spróbuje zagrać to samo.

I oto z tego nieporozumienia powstała „Burza morska“ w pierwszej operze Haydna „Kulawy djabeł“.

WESOŁY KĄCIK.

Żona do męża pantoflarza: — Biada ci, gdy jutro na moje imieniny nie będzie pogody.

Ojciec do synka, który coś zrobił: — Przyrzekłeś mi, że będziesz grzeczny. Ja ci znowu przyrzekłem, że cię zbiję, gdy będziesz niegrzeczny, teraz dostaniesz baty.

Synek: — Ja nie dotrzymałem mego przyrzeczenia, to i tato nie musi dotrzymać swego.

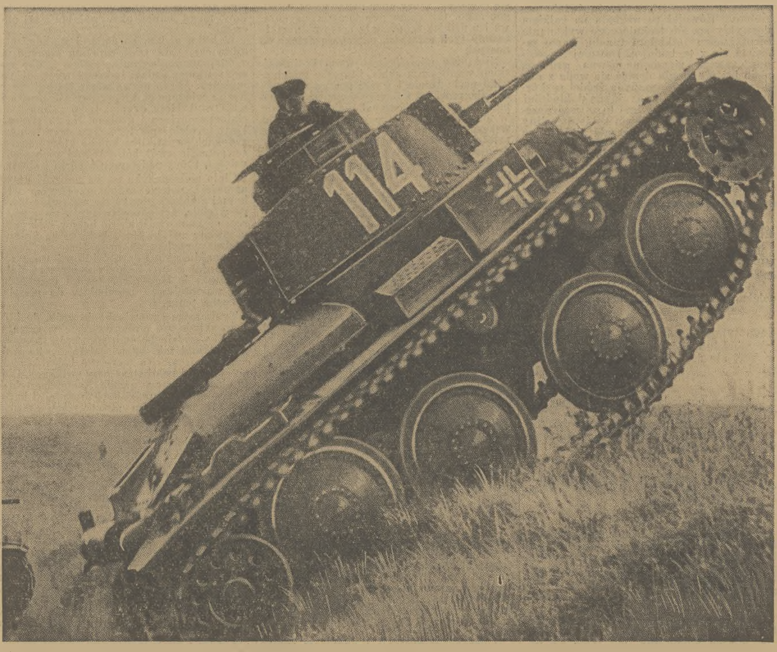
*

Żona podczas kłótni: — Tylko dlatego wyszłam za ciebie, żeby dokuczyć Karolowi.

Mąż: — Szkoda, żeś nie wyszła za niego, żeby mnie dokuczyć.

Naczelny redaktor: Leopold Kelscher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352 32. — Administracja: Ernst Kubiow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

Dla czołgów niema przeszkód.



Nowoczesne czołgi są bronią, dla której niema przeszkód. Łamią i niszczą wszystko, co znajdzie się na ich drodze. Znaczenie tej broni podkreślają wszyscy znawcy sztuki wojennej. Na zdjęciu widzimy jeden z czołgów niemieckich podczas akcji na Zachodzie. Zdjęcie pochodzi ze słynnego filmu dokumentarnego „Zwycięstwo na Zachodzie“, którego premjera odbyła się niedawno w Berlinie.